Konik dworcowy

Wyobrażam sobie jak mogli się czuć ludzie, którzy kupili bilety za 160 zł, a potem przekonali się, że można je było kupić za 30, nawet do dobrych sektorów. Na dworcu, w tunelu, wzdłuż całej drogi na koncert spotkać można było ludzi, którzy dostali darmowe bilety z pracy, ale chcieli się ich pozbyć. Początkowo próbowali sprzedawać po 100 zł, ale im bliżej było rozpoczęcia koncertu, tym bardziej obniżali ceny.

Pączek za 6 złotych

Wielu ludzi, których spotkałam po sobotnim koncercie, po opowieściach o wrażeniach muzycznych, w końcu wygłaszali takie mniej więcej zdanie: „Pączek kosztował aż 6 złotych". Zresztą nie tylko pączek, bo tyle samo trzeba było zapłacić za małą butelkę napoju. Niezłe przebicie! Dobrze, że chociaż toalety były bezpłatne... *Anna Kisicka*

Wokół koncertu. Miasto w nocy z soboty na niedzielę

Ze stoczni prosto do Hamburga

Zbliża się godzina pierwsza w nocy. Przed kioskiem z pamiątkami przed historyczną bramą Stoczni Gdańskiej stoi kilkudziesięcioosobowa kolejka.

– Poproszę paczkę papierosów i mój parasol – mówi Michał Duś ze Szczecina nachylając się nad okienkiem. – Tak to ten w kratkę z naklejką Duś.

Parasole ludzie zostawiali wszędzie. Na płotach, parapetach, rynnach i murkach. Co sprytniejsi zostawili je właśnie w kiosku. Niektórzy jednak o o tym zapomnieli.

– W tym roku to jeszcze nic, zostało zaledwie kilkanaście parasolek – mówi pan Tadeusz Olszewski, który wraz z mamą Aleksandrą prowadzi kiosk już od 20 lat. – W zeszłym roku na koncercie Jarra ludzie pozostawiali kamery, krzesełka a nawet perfumy i nóż finkę. Do tej pory nikt się po nie nie zgłosił.

Jest kilka minut po pierwszej. Ochroniarze zamykają główną bramę, ekipy porządkowe zaczynają rozmontowywać sektory z miejscami do siedzenia. Na samej górze jednego z nich siedzi Maryjusz Kałamaga z cieszyńskiego kabaretu Łowcy B.

– Dopinguję organizatorów – mówi Kałamaga. – Narobili się chłopaki, więc muszę ich teraz troszkę porozśmieszać.

Zbliża się 1.30. Przed Bramą pozostał już tylko jeden człowiek – Hrvoje Putnik z Chorwacji trzymający w ręku napis: „Kto jedzie w kierunku Berlina?"

– Wszędzie jeżdżę stopem – mówi Hrvoje. – Teraz wybieram się do Amsterdamu, później do Hamburga. W międzyczasie maluję sobie tablice, taką jak na przykład ta graficznie wzorowana na ostatniej płycie Gimoura „On An Island" z napisem „Czy możesz podzielić się ze mną biletem?". W ten sposób wszedłem już na ponad 100 koncertów na całym świecie. *(msz)*

P R O M O C J A

W każdy czwartek

Zdjęcia dzieci
urodzonych w Trójmieście

Konkurs. Wspomnienie z wakacji

Wygraj aparat fotograficzny

Wakacje to czas, który każdy z nas próbuje na długo zatrzymać w swojej pamięci. Pomagają w tym fotografie.

Dziś, wspólnie z Centrum Handlowym ETC w Gdańsku, ogłaszamy konkurs „Wspomnienie z wakacji". Do wygrania wysokiej klasy cyfrowy aparat fotograficzny oraz trzy bony towarowe Intermarche.

By mieć szansę na zdobycie nagród, należy do 6 września przesłać do redakcji maksymalnie trzy zdjęcia z wakacji (można je wysyłać na internetowy adres: konkurs@prasa.gda.pl lub pocztą: Biuro Konkursów, Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk z dopiskiem „Wspomnienie z wakacji").

Laureatów konkursu wybierze jury. Pod uwagę będą brane pomysłowość, walory artystyczne i technika wykonania zdjęcia. Wyniki konkursu ogłosimy na łamach „Dziennika Bałtyckiego" w piątek, 8 września, a dzień później w ETC odbędzie się wręczenie nagród połączone z wystawą nadesłanych prac. Wybrane zdjęcia zamieścimy także na łamach „Dziennika Bałtyckiego".

Partner konkursu
Wspomnienie z wakacji
ETC
846418A

Skórzana kurtka, koszulka Pink Floyd. Oto prawdziwy fan Davida Gilmoura. Paweł Lachowicz zdradził nam, że jest właśnie w podróży służbowej. A koncert to jej główny punkt. Fot. Robert Kwiatek

Piotr Kosobudzki, Daniel Krokosz, Rafał Żabiński i Kamil Kuczmarski słuchali Davida Gilmoura w akademiku Uniwersytetu Gdańskiego. W sobotę wreszcie usłyszeli go na żywo. Fot. Agnieszka Kamińska

Każdy sposób by widzieć lepiej, jest dobry. Tomasz Ptaszyński przyniósł ze sobą styropian. Zyskał dzięki niemu dodatkowych kilkadziesiąt centymetrów. Od czasu do czasu użyczał podest swojemu koledze Leszkowi Balcerskiemu. Fot. Robert Kwiatek

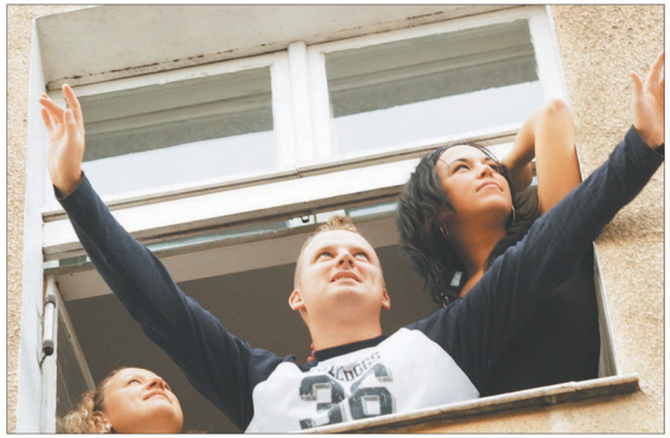

Ewa Papakul (po prawej), szczęśliwa właścicielka mieszkania przy ul. Nowomiejskiej w Gdańsku, Stocznię Gdańską i wszystkie wydarzenia z nią związane widzi ze swojego okna jak na dłoni. Fot. Grzegorz Mehring

Marta Hołyńska i Paweł Laskowski czekają na koncert przed I Liceum Ogólnokształcącym. Są wiernymi fanami Gilmoura od kilku lat. Fot. Grzegorz Mehring

Do 21 jeszcze dwie godziny. Paweł Furyk i Mirosława Drozdek ze Śląska umilali sobie oczekiwanie lekturą „Dziennika Bałtyckiego". Najbardziej interesowały ich informacje dotyczące czekającego ich koncertu. Fot. Robert Kwiatek

Karol Paryś przyjechał do Gdańska ze Szczecina. Znajoma jego rodziców Lidia Goncikowska – z Warszawy. Aby dostać się na teren stoczni, czekali w długim ogonku. Twierdzili jednak, że warto... Fot. Robert Kwiatek

Chcieli kupić „kości", ale w kiosku nie było. Myśleli też o scrabble... Stanęło na kartach. Gdańszczanin Waldemar Iłowski i jego koledzy Zbigniew Sieniawski oraz Krzysztof Lebionko wypełniają sobie czas grą w „tysiąca". – Dla sportu, a nie pieniędzy – zdradzili. Fot. Robert Kwiatek

Mirosław Rąpa pojawił się w punktach wymiany biletów na opaski na tyle wcześnie, że otrzymał bransoletkę upoważniającą go do wejścia do sektora. Widzowie, którzy przyszli po godz. 20, opasek już nie dostawali. Brakowało czasu. Fot. Robert Kwiatek

Olek Brzózka, Agnieszka Dobrzyńska-Gugla, Tomasz Gugla są fanami Davida Gilmoura i Pink Floyd. Fanką będzie też zapewne córka Agnieszki i Tomasza – Weronika, która koncertu wysłuchała jeszcze w łonie matki. Fot. Robert Kwiatek

Aleksandra Olszewska, społeczna opiekunka pomnika Poległych Stoczniowców plan ewakuacyjny ma w jednym palcu. Kierowała fanów do odpowiednich bram, dawała instrukcje, gdzie odebrać opaski na rękę. Mówiono, że jest lepsza niż zastęp ochroniarzy. Fot. Agnieszka Kamińska

Bogdan Ramczyk dbał, by podczas koncertu nie zabrakło prądu. Jego samochód stał zaparkowany na zapleczu miejsca koncertu. Prąd, który wytwarzał mógłby oświetlić małą wioskę. Fot. Robert Kwiatek

Organizatorzy przygotowali na koncert specjalny sektor dla osób niepełnosprawnych. – Co prawda mało z niego widać, ale muzyka jest powalająca – przyznał w czasie koncertu Janusz Tokarz ze Świętochowic. Fot. Grzegorz Mehring

P R O M O C J A

Pamiętaj! Już 31 sierpnia z „Dziennikiem Bałtyckim"

Praktyczny prezent dla uczniów
Kolorowy plan lekcji

Partner:
TESCO dla szkół 2006
847451A